

## O kulturze picia alkoholu w Polsce

Cześć! Z tej strony Magda z [mypolishcourse.com](http://mypolishcourse.com) To jest podcast o Polsce, o Polakach i języku polskim. W dzisiejszym odcinku temat stary jak świat – kultura picia alkoholu. Co to znaczy kultura picia alkoholu? Termin ten brzmi trochę jak oksymoron, czyli coś co nie powinno razem funkcjonować. Przykładem oksymoronu może być np. ciepły lód lub czarne światło. Dlaczego mówię, że brzmi to jak oksymoron? Dlatego, że kultura w języku polskim może mieć dwa znaczenia. Po pierwsze oznacza to samo, co w języku angielskim lub wielu innych językach, czyli m.in. zbiór zwyczajów danej społeczności, np. polska kultura, francuska kultura, czy kultura masowa. Może też jednak oznaczać w języku polskim kulturę osobistą, czyli dobre wychowanie, uprzejmość, umiejętność zachowania się właściwie w sytuacji społecznej. Człowiek, który nie ma kultury osobistej, nie umie się dobrze zachować jest niekulturalny. Czy wobec tego możemy powiedzieć, że osoby pijące alkohol umieją się właściwie zachować i są kulturalne? To zależy – jak wiemy są osoby bardziej i mniej kulturalne po spożyciu alkoholu. W tym odcinku zdradzę Wam, jakich zasad warto się trzymać, jeśli chcecie być postrzegani jako osoby kulturalne podczas picia alkoholu w Polsce i o czym warto pamiętać, żeby uniknąć wpadek.

Po pierwsze, należy wiedzieć, że w Polsce nie wolno pić alkoholu na zewnątrz, w miejscach publicznych, np. w parku, na ulicy, na parkingu. Jedynymi miejscami na świeżym powietrzu, w których możecie pić alkohol są ogródki restauracyjne, czyli taka część restauracji, która jest na zewnątrz albo specjalnie wyznaczone do tego przez miasta strefy, np. plaża miejska. Takie miejsca muszą być zawsze oznaczone napisem „Dozwolone spożywanie alkoholu” lub coś w tym rodzaju. Za picie alkoholu w miejscu publicznym można dostać mandat w wysokości 100 złotych (czyli jakieś 25 euro). Niektórzy próbują **obejść** ten **zakaz** i owijają butelki z alkoholem w kawałek materiału lub papieru, żeby nie było widać jaka to butelka. Inni przelewają alkohol do butelek, np. po coca-coli czy oranżadzie. Jeszcze innym z pomocą przychodzi „turbo cola”, czyli coca-cola zmieszana np. z wódką czy z rumem. Wygląda jak normalna cola, tylko zapach może zdradzić zawartość. Jeszcze na marginesie dodam, że wyrażenie „turbo cola” to nie jest termin, który znają wszyscy Polacy. To nazwa, którą ja słyszałam w pewnych kręgach osób i która co prawda znajduje się w internetowym słowniku slangu, ale to nie znaczy, że każdy Polak ją zna.

Dobrze, teraz powiem Wam jeszcze trochę o innych przepisach prawnych. Aby kupić legalnie alkohol w Polsce, trzeba mieć skończone 18 lat. Jeśli wyglądacie młodo, może się zdarzyć, że w restauracji czy w sklepie poproszą Was o dowód osobisty. Lepiej pokazać jakiś dokument tożsamości, żeby uniknąć ewentualnych problemów.

Alkohol w Polsce można kupić w wielu miejscach – w supermarketach, lokalnych sklepach, na stacjach benzynowych. Sprzedaż **trunków** nie jest ograniczona do sklepów ze specjalną licencją tzw. „bottle shops”, jak np. w Skandynawii czy w Australii. Alkohol jest dostępny praktycznie 24 godziny na dobę. Nawet jeśli w nocy, kiedy sklepy są już zamknięte, zechcecie

wypić piwo lub coś mocniejszego, zawsze możecie pójść na stację benzynową, która jest



My Polish Course by Magda Trawińska-Krawiec

[www.mypolishcourse.com](http://www.mypolishcourse.com)

Facebook @mypolish

Instagram @mypolishcourse

otwarta całą dobę. Warto pamiętać, że alkohol na stacjach paliw jest oczywiście droższy, ale to też jest jakaś opcja ❖❖

Ponieważ w pubach, restauracjach, czy właśnie na stacjach paliw, a więc w miejscach, które otwarte są w nocy alkohol jest dość drogi, czasem zdarza się, że Polacy organizują tzw. „bifor”, czyli imprezę przed główną imprezą, która później odbywa się w klubie lub pubie itp. Jej nazwa, jak możecie się domyślić pochodzi od angielskiego słowa „before”. Głównym celem tej imprezy jest wypicie jak największej ilości alkoholu w krótkim czasie ❖❖Trochę jak konkurs – kto szybciej, kto więcej, kto w ogóle dojdzie do klubu. Naturalnie, przedstawiam to teraz w wersji ekstremalnej i trochę żartuję. Pewnie są też takie imprezy, na których niektórzy już nie mają siły dojść do dyskoteki czy klubu, ale w większości takie małe spotkanie przed imprezą kończy się po prostu wypiciem jednego lub dwóch drinków. Tak przy okazji, zauważyliście, ile z tych słów, których użyłam w poprzednich zdaniach, pochodzi z języka angielskiego: bifor, drink, klub, pub. Wracając jednak do naszych „biforów” lub jak mówią też niektórzy ludzie z uczuciem „biforków”, chcę jeszcze dodać, że najczęściej takie imprezy organizują młodzi ludzie, studenci, którzy lubią chodzić do dyskoteki, do klubu, a nie mają dużego budżetu na alkohol.

Przejdźmy teraz właśnie do tematu imprez i spożywania alkoholu w ich trakcie. Jeśli chodzi o kulturę picia alkoholu na imprezach w Polsce można byłoby napisać chyba całą książkę, bo jest sporo zasad, o których należy pamiętać. Przedstawię Wam te najważniejsze z mojego punktu widzenia, które mogą pomóc Wam uniknąć kulturowych wpadek. Po pierwsze, nigdy nie nalewacie sobie alkoholu sami. Zawsze poczekajcie na gospodarza imprezy lub inną osobę, która napełni Wasz kieliszek. W restauracji taką osobą pewnie będzie po prostu kelner albo kelnerka, na weselu inni goście lub tzw. „starosta”, czyli osoba wyznaczona przez parę młodą do pełnienia funkcji gospodarza. Wy również możecie nalać alkohol, ale pamiętajcie, że najpierw nalewacie go wszystkim osobom dookoła, a na końcu sobie (chyba, że ktoś napełni Wam kieliszek w międzyczasie). Kiedy pijemy w towarzystwie, to oczywiście naturalne jest wznoszenie toastu. Możemy podnieść **kufel** z piwem lub **kieliszek** z wódką czy winem i powiedzieć po prostu „Na zdrowie!”. Od czasu do czasu Polacy mogą chcieć **wznieść toast** z życzeniami. W Polsce nie ma tradycji długich **przemów** w trakcie wesela, chrzcina czy urodzin. Najczęściej tylko wznosimy kieliszek i mówimy „za.....”. Po tym „za” może nastąpić powód, dla którego świętujemy, np. „za nasze spotkanie” lub właśnie życzenia takie, jak: „za Wasze zdrowie” albo „za długie i szczęśliwe życie”. W tym momencie wszyscy stukamy się kieliszkami z osobami, które stoją obok nas, a reszcie osób patrzymy tylko w oczy, delikatnie kiwamy głową i wznosimy kieliszek w ich stronę. Jeśli pijemy wódkę, to tradycja nakazuje wychylić kieliszek do dna. **Wychylić kieliszek do dna** to znaczy po prostu wypić z kieliszka wszystko za jednym razem. Nie oszukujcie, bo jeśli Wasi polscy gospodarze zauważą, że wypiliście tylko trochę, to prawdopodobnie **doleją** Wam znowu **do pełna** i każdą wypić jeszcze raz. W efekcie będziecie

musieli wypić jeszcze więcej niż na początku. Tak, picie czystej wódki jest najbardziej „ryzykowne”, bo faktycznie należy wypić kieliszek za jednym razem, nawet jeśli Wam nie



My Polish Course by Magda Trawińska-Krawiec

[www.mypolishcourse.com](http://www.mypolishcourse.com)

Facebook @mypolish

Instagram @mypolishcourse

smakuje albo jak to mówią kolokwialnie „nie wchodzi”. W przypadku pozostałych alkoholi można je sobie **sączyć**, a w trakcie toastu napić się tylko trochę.

Warto również pamiętać, że jeśli ktoś naleje Wam wódki do małego kieliszka, to nie powinniście przelewać go do szklanki z sokiem lub colą. Z tego kieliszka należy wódkę wypić, a potem ewentualnie popić sokiem albo innym napojem.

Co zrobić jeśli nie chcecie pić alkoholu? Jeśli jesteście w restauracji, to wystarczy obrócić kieliszek do góry dnem i wtedy jest to sygnał dla kelnera, że ma nie nalewać Wam procentów, czyli oczywiście alkoholu. Kiedy jesteście na weselu lub innej imprezie zawsze możecie odmówić picia napojów wysokoprocentowych, powiedzieć „Nie, dziękuję. Nie piję”, ale niestety może się zdarzyć, że niektórzy towarzysze imprezy z trudem zaakceptują taką decyzję. Sposobem na **nachalnych** „namawiaczy”, czyli osoby, które Was **namawiają** „No weź się napij”, „Ze mną się nie napijesz?”, jest po prostu dobra wymówka. Z mojego doświadczenia wynika, że najlepiej działają wymówki typu: „Nie mogę, bo biorę antybiotyki” lub „Jestem kierowcą”. To ostatnie Polacy traktują serio i po usłyszeniu takiego zdania automatycznie przestają nalegać na spożywanie alkoholu. W Polsce mamy jedno z najbardziej restrykcyjnych przepisów drogowych w Europie, jeśli chodzi o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Maksymalne dozwolone stężenie alkoholu we krwi to 0,2 promila. To bardzo mało, bo jak mówią badania, statystycznie wypicie jednego piwa lub 50 ml wódki powoduje, że poziom stężenia alkoholu we krwi dochodzi do 0,25 promila, a więc nie mieści się już w tej normie. Dla porównania m.in. w Niemczech, we Francji czy we Włoszech dopuszczalne stężenie alkoholu we krwi podczas prowadzenia samochodu to 0,5 promila, a w Wielkiej Brytanii aż 0,8 promila. Kara za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu to, oprócz kary finansowej, zabranie prawa jazdy na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

Mam nadzieję, że nie zanudziłam Was tymi statystykami. Zrozumienie liczb w obcym języku zawsze jest jedną z najtrudniejszych rzeczy. Wiem, coś o tym. Gdybyście więc chcieli zobaczyć tekst pisany, tzn. transkrypcję do tego podcastu to zapiszcie się do mojego newslettera. Link znajdziecie w opisie do tego odcinka.

Jeśli lubicie pić alkohol, a są wśród Was osoby, które niekoniecznie mają na to ochotę, to weźcie pod uwagę, że namawianie jest w złym guście. Dużo osób tak robi, ale moim zdaniem to nie na miejscu. Jeśli ktoś nie chce pić, to nie musi. Jego decyzja. Ja osobiście nienawidzę kiedy ktoś pyta nachalnie: „Ze mną się nie napijesz?”. O tym jak powszechne jest to pytanie, wspominałam już w poprzednim odcinku mojego podcastu o wizytach w polskich domach.

Na koniec powiedzmy sobie kilka słów o tym, jakie trunki pije się w Polsce najczęściej i przy jakich okazjach. Tak często kojarzona z Polską wódka to napój raczej na uroczyste imprezy czy

wesela. Zwykłym spotkaniom z przyjaciółmi lub grillom towarzyszy najczęściej piwo, wino lub drinki, czyli alkohol mieszany z innymi napojami lub owocami. Spora grupa Polaków lubi nalewki. Zwłaszcza w starszym pokoleniu popularne było robienie nalewek w domu. Przepis na nalewkę z miodem i cytryną według mojego taty znajdziecie w transkrypcji tego odcinka.



My Polish Course by Magda Trawińska-Krawiec

[www.mypolishcourse.com](http://www.mypolishcourse.com)

Facebook @mypolish

Instagram @mypolishcourse

Jeśli spróbujecie zrobić tę nalewkę w domu, dajcie znać, czy Wam smakowała. W zimie, szczególnie w górach, w restauracyjnych menu możecie zobaczyć pozycję „herbata z prądem”. To nic innego jak herbata z dodatkiem rumu – bardzo rozgrzewająca. Polecam po dniu spędzonym na nartach lub na pieszych wędrówkach w mroźny dzień. Cudo! Uważajcie jednak, bo szybko daje efekty i łatwo się upić. Z innych alkoholi, które Polacy lubią pić w zimie, warto wymienić grzane piwo lub grzane wino z dodatkiem cynamonu i goździków. Grzane wino? Mmmmmm- uwielbiam ten zapach. Smak też.

Już chyba dwa razy powiedziałam, że uwielbiam jakiś alkohol. Mam nadzieję, że nie wyjdę na alkoholickę ❖❖

Polska branża alkoholowa opiera się na produkcji wódki i piwa. Nie wiem, czy wiecie, ale wódka ma wiele rodzajów. To nie tylko czysta wódka, ale również wódka gruszkowa, pigwowa, ziołowa, cytrynowa, czy bardzo popularna Żołądkowa Gorzka (robiona z suszonych owoców i ziół) albo znana za granicą Żubrówka. Żubrówkę prawdopodobnie widzieliście, bo jest bardzo charakterystyczna. To ta butelka z trawą w środku ❖❖. Trawa ta potocznie nazywana jest właśnie „żubrówką” i rośnie w Puszczy Białowieskiej (o Puszczy Białowieskiej opowiadałam w pierwszym odcinku mojego podcastu „O przyrodzie w Polsce”). „Żubrówka” to niestety już nie do końca polska wódka, bo choć jej receptura powstała w Polsce i nadal jest produkowana w tym kraju, to w 2013 roku firma została sprzedana rosyjskiemu koncernowi.

Wina są głównie importowane, bo polski klimat, jak możecie się domyślić, nie sprzyja uprawie winorośli. Jako ciekawostkę powiem Wam jednak, że winorośl była uprawiana z powodzeniem na ziemiach polskich, w największych ilościach od XIV do XVI wieku przez zakonników z południa Europy. Nie było jednak tak wielu winnic, więc wino było raczej ekskluzywnym trunkiem w tamtych czasach. Dzisiaj też istnieją winnice w Polsce i produkowane jest wino, ale oczywiście do Włoch czy Hiszpanii jeszcze nam daleko.

Jakie są Wasze ulubione napoje wysokokowe? Piszcie na [magda.trawinska@yahoo.com](mailto:magda.trawinska@yahoo.com). Znajdziecie mnie również na **Instagramie @mypolishcourse** i **Facebooku @mypolish**. Niezależnie od tego, czy lubicie alkohol, czy nie życzę Wam samych wspaniałych imprez w Polsce, z Polakami. Mam nadzieję, że dzisiejsze rady się przydadzą. Na koniec mam dla Was jeszcze kilka najważniejszych słów, jakie pojawiły się w tym odcinku:

1. **obejść zakaz**, czyli znaleźć taką metodę, która pozwoli na zrobienie czegoś nielegalnego w sposób, którego inni nie zauważą, np. picie wódki w miejscu publicznym i owinięcie jej w papier. Oznacza też znaleźć lukę w prawie, np. niektóre sklepy w Polsce obeszły

zakaz handlu w niedzielę i teraz są otwarte cały weekend.

2. **kufel i kieliszek** – oba słowa oznaczają naczynia na alkohol. Do kufła nalewamy piwo, do kieliszka wino, wódkę lub drink.
3. **wznieść toast** – chyba łatwo domyślić się co to znaczy. Chciałabym tylko, żebyście zapamiętali czasownik „wznieść” (aspekt dokonany) – „wznosić” (aspekt niedokonany)



My Polish Course by Magda Trawińska-Krawiec

[www.mypolishcourse.com](http://www.mypolishcourse.com)

Facebook @mypolish

Instagram @mypolishcourse

4. **przemowa**, czyli kiedy ktoś mówi oficjalnie w trakcie jakiejś uroczystości, np. podczas wesela albo inauguracji roku akademickiego.
5. **wychylić do dna**, czyli wypić wszystko za jednym razem
6. **dolać do pełna** – uzupełnić wodę lub inny napój w szklance, kieliszku itp. do samej góry.
7. **sączyć** – pić powoli, małymi łykami np. Sączyła wino cały wieczór. My wypiliśmy po 3 kieliszki, a ona tylko jeden.
8. **nachalny** – ktoś może być nachalny, kiedy zbyt intensywnie chce od nas czegoś, np. Nachalny fan chciał zrobić sobie z nim zdjęcie. Choć aktor powtarzał mu wiele razy, że nie życzy sobie zdjęć, fan wciąż nalegał.
9. **nalegać**, czyli intensywnie prosić o coś, np. Nalegał, żeby poszli na randkę, ale ona nie chciała.

**Synonimy do słowa alkohol:** procenty, napoje wysokoprocentowe, napoje wyskokowe, coś mocniejszego, trunek.

**Słowa związane z czasownikiem pić** (ang. drink): wypić, popić, napić się (aspekt niedokonany: wypijać, popijać: UWAGA! Czasownik „napijać” istnieje, ale jest przestarzały i praktycznie go nie używamy)

Słowa związane z czasownikiem „lać” (ang. pour): nalać, przelać, wylać (aspekt niedokonany: nalewać, przelewać, wylewać). BONUS Z czasownikiem wylewać mamy jeden idiom związany z piciem alkoholu: „Nie wylewać za kołnierz” – osoba, która nie wylewa za kołnierz, to osoba, która pije dużo alkoholu.

**Przepis na nalewkę z miodem i cytryną:**

0,5 litra spirytusu 96%,

200 ml miodu, np. lipowy

Sok z jednej cytryny

300-400 ml wody przegotowanej, tzn. z czajnika, lekko ciepłej

Mieszamy wodę, miód i cytrynę. Na końcu wlewamy spirytus.

Zostawiamy w zamkniętej butelce na ok.7 dni, żeby nalewka się wyklarowała.

Po tym czasie możemy pić. Smacznego!

Uwaga! Daje kopa, tzn. mocno uderza do głowy ❖❖ zdjęcie pochodzi ze strony gotujemy.pl

